

DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godzinie 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

Adres Redakcji: Piotrków, Kaliska 26 I piętro.

Redakcja otwarta od godziny 12-ej do 1-ej w południe w dni powszednie i w niedziele.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Administracja otwarta od godziny 8 do 12 rano i od 3 do 7 popołudniu.

Cena poszczególnego numeru w Piotrkowie 10 hal.; na prowincji i zagranicą 12 hal.=10 tenigów.

Adres Administracji: Piotrków, Bykowska 71.

Prenumerata miesięczna w Piotrkowie 2 kor. 50 halery, na prowincji i zagranicą 3 kor. 50 hal.

Ceny ogłoszeń za wiersz: Nadesłane kor. 1 halery 50. Dział informacyjny 30 hal., za każdy następny 20 hal. Układ tabelaryczny lub skomplikowany 50 halery, za każdy następny 40 hal.

Nekrologja 40 halery, drobne za wyraz 6 halery, najmniejsze ogłoszenie 60 halery.

TEATR POLSKI HENRYKA CZARNECKIEGO

W SOBOTĘ, dnia 18 listopada

NASZE LEGIONY

sztuka historyczna J. Baczkowskiego.

zakończy **Wesele w Ojcowie** balet-pantomima w 1 akcie

Bilety wcześniej nabywać można w cukierni

W NIEDZIELĘ, dnia 19 listopada.

o godzinie 3-ej popołudniu — po cenach niższych

KILIŃSKI

sztuka historyczna Michała Bałuckiego.

Bilety wcześniej nabywać można w cukierni W-go Szymańskiego. Szczegóły w afiszach.

DWA PRZEDSTAWIENIA.

o godzinie 8-ej wieczorem — po cenach zwykłych pierwszy raz

Żołnierze w Klasztorze

arcywesoła operetka w 3-ach aktach.

Od dnia 18 listopada w Sobotę i codziennie Koncert Orkiestry **DAMSKIEJ Tyrolskiej** w Restauracji, ul. Sieradzka 2 (Hotel Litewski) Lokal otwarty do g. 3 w nocy. Z poważaniem J. KORUSIEWICZ.

Wiec obywatelski L. P. P. w Piotrkowie

W środę 15 bm. o godzinie 4 po południu odbyło się w sali „Resursy miejskiej“ w Piotrkowie zebranie obywatelskie, zwołane przez Ligę Państwowości Polskiej ziemi piotrkowskiej. Na zebranie przybyło z górą 100 osób, wybitnych przedstawicieli inteligencji miejscowej, duchowieństwa i wybitniejsi ziemianie z obwodu piotrkowskiego. Przybyli też na zjazd goście z Lublina, Dąbrowy, Chełma, Jędrzejowa, Olkusa, Bilgoraja i t. d.

Zebranie zajął sędzia Sokółowski z Gościnniej, poczem wybrano prezydium, w skład którego weszli: Sędzia Sokółowski, inż. Poźniak z Dąbrowy, radca Turcki, p. Załęski z Opatowskiego, p. Balcerski z Piotrkowa, dyr. Osmołowski z Olkusa, p. Krawczyński, burmistrz Jędrzejowa i Jan Sadlak z Łopiennik w lubelskiem.

Pierwszy referat o znaczeniu politycznym aktu 5 listopada wygłosił Dr. Gustaw Doborzynski, podkreślając znaczenie państwa dla narodu, oraz wyliczając szkody, które Polska tak na polu narodowo-kulturalnym, jak i gospodarczym ponosiła ze strony Rosji. Na końcu swego przemówienia wskazał zebranym konieczność wyzyskania w jak najszerszym zakresie aktu 5 listopada i budowania na jego podstawie państwa polskiego.

Następny referat o zagadnieniach polityki polskiej w chwili bieżącej wypowiedział red. Zagórski. Na wstępie stwierdził, że aktem 5 listopada, w którym dwa państwa rozbirowe przeciw trzeciemu wysunęły sprawę państwa polskiego jako fakt dokonany, wskrzeszone państwo polskie stało się niecofioną sprawą międzynarodową i nabrało charakteru nieodwołalnej rzeczywistości. Temsamem polska myśl polityczna staje wobec nowych zagadnień. Walka o niepodległość wchodzi zatem w inne stadjum, a główną troską patriotyzmu polskiego musi być od owej chwili kwestja utrzymania i dalszego wybudowania oraz rozwoju państwa polskiego. I podczas gdy od insurekcji Kościuszkowskiej naczelnym zadaniem narodowej polityki polskiej było znalezienie i uruchomienie sił wyzwalających, od aktu 5 listopada na pierwszy plan wysuwa się potrzeba zorganizowania i skupienia sił, któreby zdołały podtrzymać państwo polskie

i rozkwit mu zapewnić. Innemi słowy znaleźć trzeba dla państwowej akcji i polityki punkt oparcia i energję twórczą wśród tych żywiołów społeczeństwa, które cechuje równowaga myśli i uczucia i które zdolne są do czynnej, a konsekwentnej polityki, nie dającej się sprowadzić z drogi hasłem demagogicznym, choć najefektowniejszym, ani też dającej posłuchu zbyt konserwatywnym, w rezultacie biernym orientacjom.

Chwila obecna przypomina położenie narodu polskiego w dniach Wielkiego Sejmku Czteroletniego, który również odbudowę państwa miał za zadanie i również szukał środków dla tej odbudowy. A szukał ich w dziedzinie monarchji, silnym rządzie, bogatym skarbie i licznem wojsku z jednej strony, a w pomnożeniu warstwy społecznej, dźwigającej zadania i obowiązki państwowe, z drugiej strony.

Równie też jak obóz, tworzący konstytucję 3 Maja, musimy przyjąć jeden front polityki państwowej.

Pamiętajmy, — kończył referent, — że przy wielkiem ciśnieniu międzynarodowem tylko wielka Polska ostać się może. A Polska wielka i mocarstwowa może być tylko Polska rządna i silna. Pamiętajmy, że od tej naszej sily, naszych zdolności rządzenia i od naszego rozumu politycznego zależy przyszły los innych dzielnic Polski.

Takie są zasadnicze podstawy programu Ligi Państwowości Polskiej, która jest i pragnie pozostać obozem środka narodowego i ośrodka twórczego życia państwowego. Troska o siłę tego Państwa, które dziś tworzyć mamy, musi przejąć wszystkich rozumnych patriotów i wypełnić ich serca i umysły.

Referat ten nagrodzono hucznyimi oklaskami.

Następnie zabrał głos zastępca szefa Departamentu Wojskowego inż. Stanisław Dównarowicz i w pięknym przemówieniu podkreślił znaczenie Legionów, tego jedynego czynu polskiego, podjętego w czasie wielkiej wojny dla osiągnięcia niepodległości. Dziś wieńczy Legiony triumf zasługi i stać się one winny podstawą armji polskiej, tym

nieodzownym wraz ze skarbem i rządem czynnikiem niepodległego bytu państwowego. Dziś stolica i cały naród przyjmuje je pod swoją opiekę Legiony jako wojsko narodowe.

Przemówienie to oklaskiwano nader żywo. Z kolei red. L. Abramowicz z Warszawy informował zebranych o sytuacji i działalności L. P. P. w zakresie polityki bieżącej.

Po krótkiej dyskusji przemówił obszernie Dr. Stanisław Kot, wskazując, że z dniem proklamowania państwa polskiego skończyły się wszystkie dawne spory orientacyjne.

Dziś już nie wolno kroczyć drogami własnymi i operować hasłami indywidualnymi. Natomiast całe społeczeństwo powinien przejąć duch karności i posłuszeństwa dla tych rozkazów, które padną z ust rządu narodowego. Rząd ten obejmie odpowiedzialność za kierunek polityki narodowej, a cnota i obowiązkiem obywateli będzie wypełnić jego rozkazy i stanąć pod sztandarami, które on podźwignie. Jako przykład przytoczył sytuację Bułgarii przed wybuchem wojny z Rosją i po wybuchu. Do chwili wybuchu każda z partji wysuwała swoje postulaty, wskazywała wedle swego zapatrywania drogę polityki narodowej. Z chwilą jednak, gdy wojna stała się faktem dokonanym, nawet najliczniejsza partja rusofilska podporządkowała się konieczności i rozkazom rządu. Nieście więc, Panowie, mówił Dr. Kot, hasło w kraj cały, że pora dokonać kon-

solidacji czynnej w myśl rozkazów rządu polskiego, które niebawem z Warszawy padną. A zdajcie sobie też sprawę, że wedle tego cenić nas będą postronni i świat, jaką siłą, sprawność i rządność okazemy. Musimy tedy stanąć zwarcie przy jednym sztandarze.

Huczne oklaski były odpowiedzią na słowa mówcy.

Następnie omawiano sprawę Rady narodowej, Rady stanu i regenta.

W końcu uchwalono przez aklamację następującą

rezolucję:

Zebrani na wiecu obywatelskim dnia 15 listopada w Piotrkowie uchwalają, co następuje:

Akt 5 listopada, proklamujący Niepodległe Państwo Polskie, uznajemy za podstawę do rozwinięcia intensywnej działalności w celu wytworzenia wszystkich niezbędnych organów państwowych, oraz zmobilizowania samodzielnej polskiej sily zbrojnej, opartej o kadry istniejących Legionów.

Domagamy się jak najrychlejszego powołania z popularnej u nas katolickiej dynastji panującej regenta Polski, który udzieli sankcji utworzonym władzom narodowym.

Depesze gratulacyjne dla Legionów

Z okazji proklamowania Niepodległości Polski nadeszły do Komendy Legionów następujące depesze gratulacyjne:

Dziś położono kamień węgielny pod budowę nowego Królestwa Polskiego. W wielkiej tej godzinie życzymy z serca walecznym towarzyszom broni, którzy obecnie powołani są do utworzenia nowego wojska polskiego, by stare, sławne sztandary nowymi pokryli wawrzynami. Gratulujemy najgoręcej wielkiego dnia, który pozwolił zebrać plon piękny za przelaną krew i zawsze nieustraszone pełnienie obowiązku w wiernem braterstwie broni przeciwko wspólnemu wrogowi!

„Zwycięsko niech mknie ku światłu wolności orzeł biały u boku czarnego oria“.

Naczelną Komendą Grupy wojsk eksc. Woynscha.

*

Z okazji proklamowania Niepodległości Królestwa Polskiego przesyłam walecznym

Legionom, które krwią swą do odbudowy Ojczyzny tak bardzo się przyczyniły, najserdeczniejsze życzenia pełnej sławy przyszłości.

von Gentquez komend. XII korp.

Walecznym i wiernym towarzyszom broni, w gorących i ciężkich walkach wypróbowanym polskim kolegom, w historycznym i pełnym wagi dniu, który wielkiemu i dumnemu narodowi przyniósł urzeczywistnienie marzeń, przesyłam szczere koleżeńskie pozdrowienia i życzenia szczęścia.

Korpus Obrony Krajowej.

Legionom polskim, kadrom przez wiele pokoleń wyczekiwanej armji polskiej, za bohaterstwo i ofiarność przesyłam wyrazy głębokiego holdu. Cześć i pamięć wieczna tym, którzy w walce o wolność padli, cześć i miłość nasza tym, którzy na straż samodzielnego Państwa Polskiego stać będą.

Lwowskie Koło Ligi Kobiet.

„G. N.” pisze: „Prawodawstwo, dotyczące Polaków, zostanie poddane zmianom i gruntownej rewizji. Jest to silnym rządu postanowieniem, które się nie zmieni, nawet, gdyby osoby w rządzie zmieniły się miały. Obecnie praw antypolskich się nie zastosuje, o wyłączeniu niema mowy, zakaz osadnictwa — § 13a noweli kolonizacyjnej — w praktyce nie istnieje, bo rząd pozwolenia na odbudowanie domów w myśl tej noweli nie odmawia.

Prawda. Więc dlaczego nie zerwać od razu z systemem antypolskim? Wieje wprawdzie wiatr dla nas poniosły w Berlinie, ale powiew jego do nas tutaj nie zawsze dochodzi. Urzędnicy drobni niewiele o nim wiedząc, tkwią niejednokrotnie w dawnej rutynie. I to pozostanie, dopóki z góry wyraźna zmiana nie nastąpi.

...Prawa antypolskie są przykre, ale nie działają zabójczo, szczególnie, gdy najgorsze z nich są w zawieszeniu. Wytrzymałyśmy pod nimi do dziś, wytrzymaemy i dłużej. Nadzieje nasze, że się doczekamy ich końca, oparte dotychczas formalnie na obietnicach rządu, zostały nowe materialne, realne bardzo, utwierdzenie przez fakt, że od wczoraj cesarstwo niemieckie jest poręczycielem i sprzymierzeńcem Królestwa Polskiego.

Prosta więc logika wskazuje, że Prusy, najpierwsze państwo w cesarstwie mniej dziś będą dawały posłuchu antypolskim prądom, skoro współrodacy nasi w Królestwie weszli w sferę interesów Rzeszy. Więc już i z tego powodu, nie mówiąc o wymaganiach sprawiedliwości — zmieni się stosunek rządu do nas.

Ale i z drugiej strony i nasz stosunek do rządu zmieni się także winien. Zbliżyliśmy się do siebie z chwilą, gdy widzimy, że wyswobodzenie Królestwa Polskiego ma być nie przejściowym tylko, ale stałym i że interesa polskie i niemieckie przestały się krzyżować.

Endecki „Kurjer Poznański” traktuje rzecz chłodno, przyznaje jednak w końcu, że to, co się stało, było wyjściem najlepszym, jakkolwiek całej sprawy polskiej jeszcze nie załatwiono.

Pisze:

„Zwyciężyła tu bezwzględnie polityka p. Bethmanna Hollwega, który umiał pokonać liczne przeszkody zewnętrzne i wewnętrzne. Że taki wynik korzystniejszy jest dla Polaków od planów aneksji i podziałów, to z pewnością każdy uzna.

Ujemną jego stroną jest przedewszystkiem to, że uwzględnił tylko połowę narodu polskiego. Manifest nie rozwiązuje zatem jeszcze całej sprawy polskiej w sposób ostateczny. Jest on jednak pierwszym krokiem ku temu celowi i jako taki nie może już być cofniętym, jakkolwiek obrót wziętyby przyszłe wypadki. Galicja w zamian za nieprzyłączenie jej do Królestwa otrzymuje szerszy samorząd. My tu w zaborze pruskim mamy tylko przyrzeczenie nowej orientacji po wojnie. Taki stan rzeczy trudno nazwać ostatecznym załatwieniem sprawy polskiej, jako sprawy całego narodu polskiego. Sądźmy jednak, że powołanie do życia państwa polskiego w Królestwie pchnie całe zagadnienie polityki polskiej na nowe tory.

„Dziennik Cieszyński” pisze: „Nie cały nasz naród wielki znalazł się w chwili obecnej pod szczęśliwą gwiazdą. Państwo polskie, proklamowane przez Niemcy i Austro-Węgry, ma obejmować ziemie Królestwa Kongresowego z granicami na wschód bliżej nie oznaczonymi. Szczęście stanowienia samych o sobie, rozkosz pełnego życia narodowego przypadnie tylko części narodu polskiego — mimo to i to uświadomić sobie już dziś powinniśmy, na sile

zyskamy wszędzie, na sile, płynącej z wiary w pracę i przyszłość swą. Wszędzie, czy w Krakowie, czy we Lwowie, czy w Poznaniu, czy w Cieszynie, rozpoczniemy życie nowe, owiane wiarą i nadzieją, że sprawiedliwość dziejowa istnieje. Wymierzają ją nie ludzie, lecz niewzruszona logika dziejów. Jeszcze w roku 1914 wydawało się wielu z nas państwo polskie jeszcze czemś tak odległym, czemś z nieiszczalnych nadziei a jednak jest ono dziś faktem dokonanym. Miejmy też nadzieję, że państwo to, którego ramy określiła proklamacja historycznego dnia 5 listopada 1916 roku, jest pierwszym etapem w programie pracy narodu polskiego, pierwszym etapem, który przejść musimy, aby uzyskać to, do czego naród każdy dążyć musi na mocy swego przeznaczenia dziejowego a pod grozą utraty swej przyszłości.

Ziemie polskie i nadal pozostają rozdzielone. Źródła i ujście Wisły wraz z częścią dopływów zachodnich pozostać mają poza kordonem polskim. My tu jednak na kresach zachodnich dotychczas nie zatraciliśmy swego bytu narodowego i wytrwamy w walce o utrzymanie jego i nadal wytrwamy tem niezłomnie, im większą będzie radość nasza z tego, iż bracia nasi, tuż o miedzę od nas, rość będą w siłę. Siła ta będzie ku nam promieniować, budząc i podsycając w nas wiarę, że praca nasza nie pójdzie na darmo, że ziemię polską, oddziedziczoną po przodkach naszych, zachowamy w całej rozciągłości dla narodu polskiego.

„Stokholm Dageblad” zamieścił dłuższy artykuł, który kończy się jak następuje: Jest prawdą historyczną, że Polacy należą do Europy zachodniej, a nie do rosyjskiej. Tego nie wzruszy nawet obecna wojna światowa. Dla urzeczywistnienia tej prawdy pragną obecnie mocarstwa centralne z trzeźwych realno-politycznych powodów złączyć swe własne i polskie siły i to jest historyczną treścią tego manifestu.

„Swenska Dageblad” pisze: Nie jest przesadą jeżeli proklamacja i jej ogłoszenie, ten dzień jasny w Warszawie i Lublinie nazwie się pierwszym rzeczywistym rezultatem wojny ciągnącej się bez końca. Dziennik przypomina, że czwórsojusz nie wypełnił dotąd nigdy swych obietnic. Niechaj obecna koalicja powie do czego zmierza. Jakkolwiek obrót wzięcia wojna, można z wszelką pewnością przyjąć, że państwo polskie w przyszłości się urzeczywistni.

„Afton Bladet” pisze: Manifest jest dla Polaków najcenniejszym darem, ale nie tylko dla nich, także dla innych narodów uciemiężonych przez Rosję jest on darem i światłem wśród ciemności. Nawet ci, którzy zaznawali wolności, jeżeli nie są zaślepieni jednostronnością partyjną widzieć będą w manifestie drogocenny rezultat wojny, dla którego opłaciło się ponieść wielkie ofiary.

Obowiązek pracy w Niemczech

Berlin (T. B. K.) Organ kanclerski „Nordd. Allg. Ztg.” pisze: Usiłowania naszych nieprzyjaciół, mające na celu przerwanie wału naszego dzielnego wojska przy pomocy wszelkich środków ich przemysłu wojennego, nakazują nam odpowiedzieć takimiż samymi środkami. Z tego wynika konieczność rozszerzenia naszego przemysłu wojennego, do czego, naturalnie, potrzeba nowych sił roboczych. Dla uzyskania i utrzymania odpowiedniej ilości sił takich, nasuwa się konieczność wprowadzenia specjalnego obowiązku pracy. Wobec wysokiego poczucia obowiązku, jakiego świat roboczy niemiecki w ciągu toczącej się wojny złożył dowody, można oczekiwać, że dostateczna ilość sił stawi się na ochotnika, a użycie środ-

ków przymusowych będzie zbędne. Pomniejszenie ich dochodów jest, rozumie się, wykluczone. Dodać należy, że wszelkie dotyczące kwestje omówione będą wszechstronnie z przedstawicielami robotników. Rozciągnięcie obowiązku pracy na kobiety lub wogóle wywieranie jakiegokolwiek przymusu w tym kierunku nie leży w projekcie. W takiej formie wprowadzony będzie obowiązek pracy, szczegóły co do tego nie mogą być jeszcze podane do wiadomości, przedewszystkiem bowiem zająć się niemi muszą odpowiednie urzędy.

„Lokalanzeiger” donosi, że według uzyskanych przez to pismo informacji, wieści o rychłym zwołaniu parlamentu dla załatwienia projektu prawa o obowiązkowej pracy osób cywilnych opierają się jedynie na dowolnych kombinacjach. Faktem jest tylko, że zamierzony jest projekt prawa, mającego utworzyć podstawy do „mobilizacji wojska krajowego”, obowiązującego do pracy w przemyśle wojennym. Szczegóły jednak, dotyczące tego środka, jeszcze nie zostały ustalone. W najbliższych dniach zajmie się tą sprawą rada związkowa. Pogłoski, jakoby przymus pracy w przemyśle wojennym miał być rozciągnięty na kobiety, są bezwarunkowo niezgodne z rzeczywistością. Nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, że w tym wypadku idzie o to, aby i w kraju wszyscy mężczyźni obowiązani byli stawić się do pracy ku obronie ojczyzny. Przeprowadzenie tego zadania będzie rzeczą nowoutworzonego urzędu wojennego, któremu w tym celu dodana będzie rozciągnięta organizacja, która obejmie wszystko, co tylko ma związek z zaopatrzeniem wojska w broń i amunicję.

ROZMAITOSCI

— Dola odkrywcy złota. Odkrywca kopalni złota w Klondyke, Sifokum Jim Madow, indjanin, umarł niedawno — jak donosi „New. Jork Evening Post” — w Cureross (terytorjum Yukow) w wielkiej nędzy, z wycieńczenia. Wspólnie z innym towarzyszem niedoli z Sattle, Jerzym Carmackiem, odkrył on przed 20 laty pierwsze złoto w Alasce i zdobył wielkie majątki, które w krótkim czasie stracił zupełnie bez zastanowienia. Pewnego dnia zjawił się z bryłą złota, wartości pół miliona w Seattle i wyrzucił wielkie sumy oknem swojego hotelu, gdyż sprawiło mu to przyjemność, widząc jak młodzież uliczna rozbiła się o złoto.

— Roman Rolland odznaczony nagrodą Nobla. Połowę wielkiej nagrody Nobla Akademia Szwedzka przyznała tego roku znakomitemu pisarzowi francuskiemu. Rollandowi, który powieścią swoją „Jan Krzysztof” wywołał najsprzecznijšie sądy i wzbudził liczne nienawiści. Ten młody literat jest oryginalną, samodzielną i w śmiałości do wszelkiego zuchwałstwa zdolną postacią. Bohaterem swej powieści, dziesięciotomowej, powiedzmy w nawiasie — zrobił Niemca, genialnego muzyka, sympatyczną a nawet promienną duszę. Cztery pierwsze tomy powieści dzieją się w miasteczku niemieckim nad Renem. W dalszych tomach wprowadza parę postaci żydów, bardzo sympatycznych. Tego było dość, aby szowiniści odmówili mu wszelkich uczuć narodowych. Dodajmy, że zaraz po wybuchu wojny Rolland wyniósł się do Szwajcarii i pisał o pokoju. Stylista nie nader świetny. Rolland jest myślicielem głębokim i umysłem wykształconym. W ostatnim tomie swej powieści „Krzak gorejący”, wstąpił zlekka w mistycyzm. Dla muzyki wyznaje kult namiętny i napisał dziełko entuzjastyczne o Beethovenie. Uwielbia również Wagnera.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny
Tadeusz Kowalski

PRACOWNIA DLA SZTUKI KOŚCIELNEJ F. Kopaczyńskiego i S-ki KRAKÓW, BRACKA 2

poleconą została Wiel. Duchowieństwu niniejszą odezwą:

„Niniejszem polecam Przew. Duchowieństwu firmę wyrobów kościelnych pana F. Kopaczyńskiego i S-ki, odznaczającą się sumiennnością i artyzmem w powierzanych robotach kościelnych, czego dowodem jest mnóstwo prac wykonanych dla kościołów w mojej diecezji”.

Kraków, 15/VIII 1914 roku.

X. Adam Stefan m. p.

O g ł o s z e n i a

Przy epidemiach i wszelkich
chorobach zaraźliwych

Mattoniego
Giesshübler
najskuteczniejszy
środek ochronny
szczawa

Jenerałny zastępca na Królestwo Polskie: Karol Schopper, Kraków, Karmelicka 39.

W A Ż N E

dla rolników i ogrodników

Magistrat m. Piotrkowa ma do sprzedania najlepszego gatunku, dobrze przegniły nawóz w ilości paru tysięcy fur.

Sprzedaję podług umowy na metry kubiczne.

Zainteresowani mogą się zgłaszać do wydziału gospodarczego Magistratu m. Piotrkowa do końca listopada r. b.

Magistrat miasta Piotrkowa.

907

Kupię zaraz

maszynę do pisania z pismem łacińskim, oraz drugą z pismem rosyjskim. Zgłoszenia: N. Helm, Bykowska Nr. 78,